

S.

Sciences, Revue Française des Sciences et des Techniques

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 7/1-2, 217-218

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



odszukano ich kilkanaście) i znalezione przez niego w 1957 r. (dotychczas nie znany) w opactwie Grottaferrata. Następnie zajmuje się zegarami średniowiecznymi i późniejszymi, których jest we Włoszech niewiele, używano bowiem dawnych rzymskich. Niektóre opisuje szczegółowo, poprawiając dawniejsze, mniej dokładne opisy i uzupełniając swoje własne poprzednie publikacje na ten temat.

Luigi Belloni w swoim artykule zajmuje się historią rozwoju chirurgii plastycznej od dzieła L. Spallanzanego *Prodromo di un' opera da imprimersi sopra le riproduzioni animali* (Modena 1768) do dzieła Giuseppe Baronio *Degli innesti animali*, wydanego w Mediolanie w 1804 r. Dzieło to zapoczątkowało rozwój tej gałęzi chirurgii, autor kreśli życiorys tego lekarza i jego działalność, udane eksperymenty z przeszczepianiem (na baranach). Artykuł jest opatrzonego ilustracjami zaczerpniętymi z wyżej wymienionego dzieła G. Baronio.

Pietro Franceschini podaje epistemologię pojęcia nabłonka-epithelium — wprowadzonego do terminologii anatomicznej w XVIII w. na podstawie koncepcji czysto opisowej przez Fr. Ruyscha, anatoma holenderskiego (1638—1731), przyjętej w I połowie XIX w. przez histologów. Dzisiejsze pojęcie tego terminu zostało sformułowane w klasycznych dziełach Jakuba Henle (1809—1885).

W doniesieniach archiwalnych Maria Luiza Bonelli przedstawia wzmianki o Giovan Battista Amici astronomie i konstruktorze mikroskopów i teleskopów (1786—1863) z nie wydane go dziennika Filipa Parlatore, słynnego botanika z Palermo (1816—1877). Dziennik ten znajduje się w Palermo, a kopię posiada Instytut Historii Nauki we Florencji, którego muzeum posiada wiele narzędzi skonstruowanych przez G. B. Amici, dwa z nich są reprodukowane w artykule.

Enzo Greco podaje teksty kilku listów Lazzaro Spallanzanego, jak również jego dotyczących, a nie wydanych materiałów znajdujących się w Bibliotece Uniwersytetu w Bolonii.

Mario Loria omawia zainteresowania Cavoura mechanizacją rolnictwa i opisuje młocarnię do ryżu z napędem hydraulicznym projektu inżyniera R. I. Colli; konstrukcją jej zajmował się sam Cavour w 1844 r. Załączone są dwa rysunki.

Omawiany numer kończy ogłoszenie konkursu zastrzeżonego dla uczonych włoskich na monografię historyczną opisyującą związki polski z Włochami w czasie Risorgimento przez Komitet „Naród polski i jedność Włoch“, którego sekretariat mieści się w Rzymie, via S. Caterina di Siena 46.

S.

SCIENCES, REVUE FRANÇAISE DES SCIENCES ET DES TECHNIQUES

W numerze 13 z 1961 r. czasopisma „Sciences“ s. 9—24 ukazał się artykuł Maurice Daumas'a pt. *Muzea techniki i świat obecny*, opatrzonego pięknymi ilustracjami. Autor przedstawia rozwój historyczny muzeów techniki, poczynając od kolekcji zbieranych przez uczonych XVI w., o czym świadczą takie ówczesne wydawnictwa, jak *De re metallica* Agricoli, czy liczne „teatra machin“.

W XVII w. mamy już wzmianki w korespondencji i opisach podróży różnych osób o licznych prywatnych gabinetach przyrządów technicznych, z których gabinet księcia tokańskiego we Florencji był najpełniejszą kolekcją swego czasu.

W XVIII w. niektóre z takich zbiorów osiągnęły wielki rozgłos, zwłaszcza zbiory królewskie, we Francji sławna była kolekcja księcia Orleańskiego. Wiele z nich było wcześniej dostępnych dla publiczności. Zbiory tego typu powstawały także przy katedrach uniwersyteckich i akademiach. Najciekawszym z tych zbiorów był „Gabinet Machin“ Vaucansona (1709—1782) w Paryżu, zawierający m. in. 60 przyrządów

jego pomysłu (słynne automaty). Po jego śmierci przeszedł na własność królewską i stał się później zalążkiem pierwszego nowoczesnego muzeum techniki Conservatoire des Arts et Métiers w Paryżu, jedynej instytucji tego pokroju do połowy XIX w. Historia tego muzeum jest pokrótce skreślona, na wzór niego zostały stworzone Science Museum w Londynie (1851), Technologisches Gewerbemuseum w Wiedniu (1879) i Deutsches Museum w Monachium (1903).

Następnie autor omawia dalszy rozwój muzeów techniki, starania ich twórców i opiekunów, aby jak najlepiej zabezpieczyć wystawiane obiekty przed zniszczeniem, dalej znaczenie dla historyków techniki — znaczenie humanistyczne — konfrontacja osiągnięć własnych z osiągnięciami tych, co przygotowali rozwój danej dziedziny.

Gwałtowny rozwój nowych środków techniki komunikacyjnej, postępy elektro-techniki, elektroniki itp. postawił trudne problemy przed muzeami techniki. Już w okresie międzywojennym muzea te z trudnością mogły znaleźć pomieszczenie dla eksponatów. Sama koncepcja muzeów tego typu stanęła pod znakiem zapytania. Nowe ujęcie problemu dał Palais de la Découverte w r. 1937 i stał się wzorem dla dzisiejszych muzeów. Przez pokazanie eksponatów w ich funkcjonowaniu znikły prawie zupełnie gabloty oddzielające eksponat od zwiedzającego. W Pałacu Odkryć usiłowano pokazać postęp techniczny przez zmianę eksponatów, tworzenie nowych sekcji, organizowanie wystaw czasowych. W dzisiejszych muzeach redukuje się objaśnienia pisane do minimum, pokazuje się makietki instrumentów w ruchu (oczywiście duże muzea nie rezygnują z eksponatów sekcji historycznej) i wszystkie prawie kraje mają obecnie muzea tego typu. Najbardziej skrajnym przykładem nowoczesnego muzeum techniki jest Muzeum Nauki i Przemysłu w Chicago, które nie posiada żadnej wystawy stałej tylko czasowe jedno- lub kilkuletnie, organizowane przez wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, czy uniwersytety, lub inne instytucje naukowe. Różnią się one od wystaw handlowych charakterem dydaktycznym. Liczba zwiedzających jest tam większa niż w jakichkolwiek innych muzeach.

W ostatniej części artykułu autor omawia muzea techniczne francuskie ubolewając nad niską ich rangą w porównaniu do innych krajów. Wina nie leży w ubóstwie eksponatów, gdyż np. musée de l'Air posiada największy komplet na świecie w swojej specjalności, ale nie ma pomieszczenia, aby pokazać je publiczności. To samo dotyczy innych muzeów. Np. wspaniałej ekspozycji historycznej Muzeum Conservatoire des Arts et des Métiers nie dorównują zbiory nowoczesnej techniki, muzeum to walczy również z przeciwnościami, które opóźniają jego przemianę w żywe muzeum techniki nowoczesnej. Brak jest poparcia finansowego państwa i zrozumienia dla tych spraw (autor przytacza odmienny stosunek krajów „komunizujących“ i żywy rozwój tam tych muzeów).

S

LYCHNOS

„Lychnos“, rocznik Szwedzkiego Towarzystwa Historii Nauki za rok 1959 (Uppsala 1960 Almquist a. Wiksell) zawiera siedem oryginalnych prac. Wszystkie drukowane są w języku szwedzkim, posiadają one jednak streszczenia angielskie lub niemieckie.

Lars Gustafsson pisze o ideale wykształconego arystokraty w Szwecji — w literaturze szwedzkiej okresu monarchii, zwłaszcza czasów Gustawa Adolfa i Krynstyny (poemat Stiernhielma *Hercules*, liczne publikacje uniwersyteckie usiłujące wpajać ten ideał studentom). Allan Ellenius omawia „atlantycką anatomię“, tj. niezwykle interesującą rycinę tytułową dzieła *Atlantica* (1679), szwedzkiego lekarza i polihistora Olofusa Rudbecka (1630—1702), na której autor-anatom rozczina glob